



Kraków – warto wiedzieć

Tajna Akademia

– W imieniu własnym i całej rodziny serdecznie dziękuję Polskiej Akademii Umiejętności, a profesorowi Wyrozumskiemu w szczególności, za ufundowanie tej tablicy. Wielu przechodniów zatrzymuje się przed nią – mówiła prof. Barbara Rzebik-Kowalska. Dnia 18 listopada br. na frontonie domu państwa Kowalskich przy ul. Warmijskiej 5 w Krakowie odsłonięto tablicę upamiętniającą miejsce tajnych posiedzeń naukowych Polskiej Akademii Umiejętności w czasie okupacji niemieckiej. „W tym domu u profesora Tadeusza Kowalskiego sekretarza Generalnego Polskiej Akademii Umiejętności odbywały się w latach okupacji tajne posiedzenia naukowe tej instytucji” – to treść tablicy, która zaprojektował prof. Witold Cęckiewicz, a wykonali ją panowie Wincenty Chlipała i Piotr Chwastarz.

Profesor Tadeusz Kowalski tak opisał w Dzienniku Polskim 18 stycznia 1946 roku sytuację PAU w czasie okupacji: „Zdając sobie doskonale sprawę z tego, czym jest Akademia dla polskiej kultury i życia narodowego, zabrali się Niemcy z całą zajadłością do jej niszczenia. Odebrano jej majątki, skradziono wszystkie papiery wartościowe. Przeważną część obecnych wówczas w Krakowie członków, z prezesem, sekretarzem generalnym i delegatem Walnego Zgromadzenia aresztowano w pamiętnej »Sonderaktion« 6 listopada 1939 r., urzędników wyrzucono na bruk, muzea zamieniono na lamusy, bibliotekę i wydawnictwa wywieziono na skład. Zdawało się Niemcom, że pracę wykonali gruntownie, że P.A.U. już nigdy nie odżyje. Istotnie pozornie działalność jej zamarła na pięć i pół lat. W rzeczywistości praca postępowała dalej w ukryciu. Ukończono szereg druków, które wydano antydatowane. Komisje zbierały się nadal na tajne posiedzenia. Członkowie pracowali naukowo, przygotowując rękopisy nowych prac. Władze Akademii czuwały nad wszystkimi zbiorami, zmniejszając stosownymi zarządzeniami rozmiary szkód”.

Jedno z takich spotkań – które odbyło się na początku lutego 1944 roku – zawarł w swych wspomnieniach dziewiętnastoletni wówczas prof. Kazimierz Kowalski, syn Tadeusza: „W roku 1944 odbyła się w naszym mieszkaniu sesja jubileuszowa ku czci prof. Kazimierza Nitscha. Nie miałem wówczas wstępu do tego

przeciw rozumowi, że w tym spotkaniu wziął udział nie tylko rektor podziemnego UJ, prof. Władysław Szafer, ale i Stefan Pieńkowski, przedstawiciel Delegatury Rządu RP na Kraj. Jubilat otrzymał w maszynopisie księgę, złożoną z tekstów napisanych przez kolegów i uczniów *Inter arma*, która w 1946 roku ukazała się drukiem. Aniela Gruszecka-Nitschowa (*Całe życie nad przyrodą mowy*



Tablica pamiątkowa na fasadzie domu przy ul. Warmijskiej 5

polskiej, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1977) wspomina, że była też herbata, kanapki, tort i rozmowy, ale – ze względu na godzinę policyjną – niezbyt długie.

W czasie uroczystości odsłonięcia tablicy poświęconej prof. Tadeuszowi Kowalskiemu przypomniano także działalność wydawniczą ówczesnych władz Akademii. Mówił o tym prof. Jerzy Wyrozumski: – W tamtych ponurych czasach, kiedy tak łatwo było znaleźć się w obozie koncentracyjnym lub pod ścianą straceń, wydawano – oczywiście antydatując je – ważne publikacje naukowe,



W tym salonie odbywały się posiedzenia tajnej Akademii

pokoju (dziś jest to część mieszkania, które zajmują), ale był to w domu pamiętny dzień”. Nieco szczegółów na temat tego wydarzenia można znaleźć w znajdujących się w Archiwum Nauki PAN i PAU odręcznych notatkach Tadeusza Kowalskiego: „Obchodziliśmy dziś w bibliotece 70-lecie Nitscha. Dostał »wyrok« skazujący go na 3 tortury: 1) odczytanie tekstu staropolskiego, 2) bibliografię swoich prac, 3) życzenia”. Prof. Piotr Hübner podaje w swej pracy *Siła*



W czasie odsłonięcia tablicy pamiątkowej

takie jak S. Krukowskiego i J. Kostrzewskiego *Prehistoria ziem polskich*, K. Moszyńskiego *Kultura ludowa Słowian*, S. Estreichera *Bibliografia polska* (t. 3), *Polski słownik biograficzny* (z. 24), *Historia Śląska do r. 1400* (t. II), „*Język Polski*” (4 zeszyty) i inne. Wielka w tym zasługa pracowników Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego – mieli świadomość wagi swej działalności i ryzyka, jakie ponoszą. To było bohaterstwo.

MARIAN NOWY